

STRACH – ELEMENTY SŁOWIAŃSKIEJ „WOJNY PSYCHOLOGICZNEJ” W ŚWIELE *STRATEGIKONU*

Łukasz Różycki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

ABSTRACT

FEAR – ELEMENTS OF SLAVIC “PSYCHOLOGICAL WARFARE” IN THE LIGHT OF *STRATEGIKON*

The purpose of the piece is to present an interdisciplinary analysis of the Early-Slavic military, particularly in the context of battlefield psychology. First, the text studies the behavior of the Slavs before, during and after military engagements, as presented by Early Byzantine authors (particularly the author of *Strategikon*). Next, the stratagems and schemes employed by Slavs are compared against the contemporary findings in the area of battlefield psychology and social psychology. The results clearly indicate that Slavic warriors were very much aware of their own strengths and weaknesses and could use them to their advantage. The „psychological warfare” practiced by the Slavs was developed by observing human nature and instinctively employing mechanisms described by contemporary science.

Key words: Byzantium, Slavs, psychology of war, military treatises

Słowa kluczowe: Bizancjum, Słowianie, psychologia pola walki, traktaty wojskowe

Strach na polu bitwy był, jest i prawdopodobnie jeszcze przez wiele lat będzie dominującym uczuciem, jakie towarzyszy walczącym stronom¹. Ta zasada odnosi się do wszystkich epok historycznych, niezależnie od stanu zachowanych źródeł i naszych metod poznania ludzkiej psychiki². Starożytny żołnierz ściskający miecz

¹ Kwestie strachu i paniki na współczesnym polu walki analizował S. Konieczny: zob. S. Konieczny, *Panika wojenna*, Warszawa 1969; idem, *Strach i odwaga w działaniach bojowych*, Warszawa 1964. Częściowo te kwestie zostały również omówione w nowszej pracy: G. Nowacki, *Organizacja i prowadzenie działań psychologicznych w wybranych państwach*, Toruń 2004. Doskonały obraz współczesnej walki psychologicznej daje dokument MC 402/1 NATO Military Policy on Psychological Operations. Historię dyscypliny przedstawili: C. Kennedy, E. Zillmer, *Military Psychology Clinical and Operational Applications*, New York 2006, s. 1–21.

² Doskonałym przykładem jest pasjonująca, choć nie bez wad, książka J. Besala, *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn. Cywilizacje starożytne*, Poznań 2010.

i zasłonięty tarczą musiał stanąć oko w oko z przerażającym³, czasem bardzo obcym⁴ przeciwnikiem, który pragnął jego śmierci. Żołnierz sam był przerażony zbliżającym się starciem, a jego instynkty kazały mu uciekać od niebezpieczeństwa⁵. Choć szkolenie wojskowe, również w starożytnym Rzymie, miało zniwelować uczucie strachu, wzbudzając w żołnierzu poczucie obowiązku oraz wykształcając w nim pewne reakcje automatyczne⁶, to i tak nad wyraz często legiony uciekały z pola walki. Starano się temu zaradzić za pomocą, nomen omen, strachu – uciekający oddział był dziesiątkowany. W tym przypadku zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej miało wprowadzić mechanizm kontroli grupowej, a nieuchronność kary dodatkowo zwiększyć motywację walczących do powstrzymywania najsłabszych żołnierzy przed ucieczką⁷. Późnorzymskie prawo pełne jest przepisów, których autorzy zalecali bardzo surowe karanie dezertów, zwłaszcza w obliczu wroga⁸. Duża liczba praw dotyczących dezertów świadczy, że nasz wizerunek armii rzymskiej jest wyidealizowany⁹, a strach przed przeciwnikiem brał górę nawet nad trybikami w wielkiej rzymskiej maszynie wojennej, jakimi byli legionisi¹⁰.

³ Rzymianie rozumieli pojęcie stresu pourazowego wywołanego wojną (PTSD), choć brakuje nam metod określających, w jaki sposób objawiał się on u weteranów. Por. A. Melchior, *Caesar in Vietnam: did Roman Soldiers Suffer from Post-Traumatic Stress Disorder?*, „Greece&Rome” 2011, t. 58, z. 2, s. 209–223.

⁴ Opracowania, których autorzy zajęli się omówieniem obrazu barbarzyńców z rzymskiej perspektywy, są niezwykle liczne; z nowszych prac warto wymienić: I.M. Ferris, *Enemies of Rome: Barbarians through Roman Eyes*, Stroud 2000 (zawiera bardzo bogatą literaturę tematu), oraz G. Woolf, *Tales of the Barbarians: Ethnography and Empire in the Roman West*, Oxford 2011, zwłaszcza s. 32–58.

⁵ Strach prowadzi do odwagi lub tchórzostwa, czyli takiego stanu, na który się godzimy. L. Klichowski, *Lęk strach panika przyczyny i zapobieganie*, Poznań 1994, s. 31.

⁶ Szkolenie w armii rzymskiej omówiła między innymi: S.E. Phang, *Roman Military Service: Ideologies of Discipline in the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 2008, s. 37–73. Kwestie szkolenia poruszył również R. MacMullen, *The Legion as a Society*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1984, t. 22, z. 4, s. 440–456. Szkolenie we współczesnym wojsku od strony psychologicznej opracowali: E. Hartmann, T. Sunde, W. Kristensen, M. Martinussen, *Psychological Measures As Predictors of Military Training Performance*, „Journal of Personality Assessment” 2003, t. 80, z. 1, s. 87–98. Zob. również pasjonujący tekst: H. Halff, J. Hollan, E. Hutchins, *Cognitive science and military training*, „American Psychologist” 1986, t. 41, s. 1131–1139.

⁷ Potwierdza to tezy R. MacMullena, op.cit., s. 455–456.

⁸ Zob. C. Brand, *Roman Military Law*, San Antonio 1968; E.H. Freshfield, *Roman law in the Later Roman Empire Military discipline of the Emperor Maurice c. A.D. 590 from the Strategikon*, Cambridge 1947. Dla wcześniejszego okresu również G. Kuleczka, *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*, Poznań 1974. O kategorii przestępców i kar wypowiedział się też M. Stachura, *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010, szczególnie s. 196–200.

⁹ Długo by rozwodzić się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Armia rzymska już w średniowieczu była uznawana za niedościgniony wzór, do którego należało za wszelką cenę dążyć. Przykładem może być Maurycjusz Orański, który próbował zorganizować swoje oddziały piechoty zgodnie ze wskazówkami z traktatu Wegecjusza, a gdy jego próby spaliły na panewce, winę zrzucano nie na niedoskonałości systemu legionowego, ale na słabego rekrutę, który w niczym nie mógł się równać z rzymskim legionistą.

¹⁰ Pierwszą uciekającą osobą z pola bitwy należy postrzegać jako podżegacza, który jest jednocześnie wykładnikiem powstającego tłumu uciekających. S. Bayley, *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1959, s. 129–130.

Specyfika antycznego pola bitwy była inna niż starć dystansowych w epoce prochu¹¹, walka wręcz zawsze wymagała od uczestników ogromnej determinacji oraz odwagi. Świadczą o tym choćby nowożytnie traktaty poświęcone walce na bagnety, adresowane do oficerów piechoty szkolących rekrutów¹². W regulaminie z 1943 roku czytamy: „Ostatnim i pod względem psychicznym najsilniejszym argumentem piechura w walce na najbliższych odległościach jest i pozostanie – bagnety (...). Żołnierz musi dążyć do starcia wręcz i złamania oporu przeciwnika bagnetem lub walką pierś o pierś”¹³.

W czasie wojny secesyjnej większość starć na bagnety kończyła się szybkim odwrotem strony mniej zdeterminowanej, która wybierała ucieczkę w obliczu przeciwnika. Należy dodać, że zwykle strona nacierająca starała się spotęgować uczucie strachu w obrońcach za pomocą okrzyków, muzyki oraz niezłomnej postawy prowadzących oddział dowódców¹⁴. Określenie tych elementów mianem teatru pola bitwy byłoby niestosowne, ponieważ niezwykle często to właśnie okrzyki lub groźna postawa sprawiały, że jedna ze stron rejterowała bez walki¹⁵. Warto również zaznaczyć, że sama walka wręcz nie pochłaniała tak wielu ofiar śmiertelnych – to dopiero w ostatniej fazie bitwy (ucieczce) dochodziło do masakry. Należy to tłumaczyć na kilka sposobów. W czasie rejterady żołnierze uciekającej strony nie są już zainteresowani prowadzeniem walki czy zasłanianiem się tarczą. Wszystkie ciężkie elementy rynsztunku zwykle były odrzucane, żeby nie spowalniać uciekającego¹⁶. Panika tłumu¹⁷ jest dużo niebezpieczniejsza niż panika jednostki, wrodzony ludzki konformizm oraz instynkt przetrwania sprawiają, że człowiek jest skoncentrowany jedynie na jak najszybszym oddaleniu się od niebezpieczeństwa i nie zwraca uwagi na otoczenie oraz swoich towarzyszy broni. Taka postawa doprowadza do tratowania, „zabierania” przez falę uciekających żołnierzy oddziałów, które zamierzają kontynuować walkę¹⁸, oraz śmierci przez utonięcie lub upadek z wysokości. Relacje starożytnych kronikarzy pełne są wzmianek o uciekających żołnierzach, którzy ginęli w rzekach

¹¹ Zob. klasyczną pracę: Ch.J.J. Ardant du Picq, *Études sur le combat*, Paris 1868, a także bardzo ważne dla współczesnej metodologii historii wojskowości opracowanie: J. Keegan, *The Face of Battle*, London 1976. Tezy Keegana wprowadził w życie między innymi: A.K. Goldsworthy, *Armia rzymska na wojnie*, tłum i red. Ł. Różycki, Oświęcim 2013.

¹² Zob. przykładowo: *Instrukcja walki bagnetem (tymczasowa)*, Warszawa 1925.

¹³ *Instrukcja walki bagnetem*, Wielka Brytania 1943, s. 5.

¹⁴ Postawa dowódcy jest jedną z kluczowych na polu bitwy. Zob. A.K. Goldsworthy, op.cit., s. 130–142, oraz współcześnie: L. Konarski, *Dowódca w sytuacjach społecznych*, Warszawa 1999, s. 30–32.

¹⁵ Porównaj opis germańskiego okrzyku bojowego według Tacyty: „Wysilają się głównie na szorstkie tony i przerywany pomruk, przy czym przed ustami trzymają tarczę, aby tym pełniej i głębiej głos, odbijając się, nabrzmiwał”. Tacyt, *Germania*, 3–4, tłum. S. Hammer.

¹⁶ W armii rzymskiej za porzucenie tarczy groziły drakońskie kary: „Niektórzy zaś, straciwszy w samej walce tarczę, miecz lub inną część broni, jak szaleńcy rzucają się na nieprzyjaciół w nadziei, że albo odzyskają to, co stracili, albo poniosłszy śmierć, unikną niezawodnej hańby i zniewagi ze strony towarzyszy”. Polibiusz, *Dzieje*, VI. 37–38, tłum. S. Hammer.

¹⁷ Przez tłum autor rozumie grupę ludzi pobudzoną do jakiejś reakcji. S. Bayley, op.cit., s. 127.

¹⁸ Taka sytuacja miała miejsce choćby w czasie bitwy pod Manzikertem w 1071 roku. Nikefor Bryennios, I.17–18, oraz Michael Attaliates, XX.23–24.

lub bagnach¹⁹ albo decydowali się na skok w przepaść w czasie ucieczki²⁰. Takie działania są nielogiczne z punktu widzenia jednostki ludzkiej, jednak – jak zauważają psychologowie społeczni²¹ – logika tłumu jest zdecydowanie inna i władają nią konformizm oraz strach.

Wstęp ten można podsumować w kilku zdaniach. Każdy żołnierz stojący twarzą w twarz z przeciwnikiem obawia się walki oraz boi się śmierci. Mniej odporni żołnierze zamiast walki wybierają ucieczkę, czasem nierealistycznie oceniając swoje szanse na przeżycie jako wyższe. Niezależnie od poziomu wykształcenia, systemu drakońskich kar oraz uspołecznienia armii, każde wojsko w czasie walki wręcz skłania się ku ucieczce. Zwycięską stroną jest ta, której żołnierze przez dłuższy czas będą w stanie opierać się swoim instynktom. Większość bitew w historii kończyła się ucieczką jednej ze stron, a przykłady przegranych wybierających śmierć w walce zamiast rejtenty są opiewane do naszych czasów w legendach²². Armia rzymska, pomimo budowanej wokół niej legendy, nie stanowiła maszyny do zwyciężania, a legioniści służący w jej szeregach byli tylko zwykłymi ludźmi. Przewaga oddziałów spod znaku orła wynikała z doskonałego, jak na czasy starożytne, wykształcenia oraz wyższej kultury materialnej.

Sztuka wojenna Słowian wkraczających na rzymskie Bałkany w drugiej połowie VI wieku w znaczący sposób odstawała od rzymskich standardów²³. Prokopiusz z Cezarei pisał o wyposażeniu słowiańskich wojów w mało pochlebny sposób: „Kiedy idą do bitwy, większość z nich podąża pieszo, niosąc w rękach małe tarcze i włócznie, ale nigdy nie przywdziewając napierśników. Co więcej, niektórzy z nich nie noszą nawet koszul ani płaszczy, lecz zaciągają spodnie do pasa i ruszają do bitwy z przeciwnikiem”²⁴.

¹⁹ Zob. Ammianus Marcellinus, *Res gestae* XVI.12.55–56.

²⁰ Zob. Theophylaktos Simokates, *Historia* I.12.1–8.

²¹ S. Mika, *Wstęp do psychologii społecznej*, Warszawa 1972, s. 202–226.

²² Pod Warną janczarzy nie opuścili pola bitwy pomimo klęsk tureckich wojsk, w wyniku czego Władysław poprowadził szarżę, w której stracił życie. Najślawniejszym przykładem takiej niezłomnej postawy było oczywiście zachowanie wojsk Leonidasa w bitwie pod Termopilami.

²³ Na temat wojskowości słowiańskiej u kresu starożytności zob. B. Zástěrová, *Les Avars et les Slaves dans la Tactique de Maurice*, Praha 1971; L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie i ludy tureckie przed pojawieniem się Protobułgarów na Półwyspie Bałkańskim* [w:] *Barbarzyńcy w Europie. Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 19–30; P. Grotowski, *Sztuka wojenna Słowian w świetle bizantyńskich traktatów wojskowych*, „Acta Militaria Mediaevalia. Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu” 2005, t. 1, s. 9–27; M. Whitby, *The Emperor Maurice and his Historian Theophylact Simocatta on Persian and Balkan Warfare*, Oxford 1988, s. 174–176; M. Kazanski, *La cavalerie Slave à l'époque de Justinien*, „Archaeologica Baltica” 2009, t. 11: *The Horse and Man in European Antiquity (worldview, burial rites, and military and everyday life)*, s. 229–237; idem, *L'armement slave du haut Moyen- Age (Ve–VIIe siècles). A propos des chefs militaires et des guerriers professionnels chez les anciens Slaves*, „Prehled vyzkumu” 1999, t. 39, s. 197–236. Porównaj także: idem, *The arment, horsmen's accoutrements and riding gear of Long Barrow Culture (fifth to seventh centuries)*, „Archeologica Baltica” 2007, t. 8, s. 238–252. Dobre podsumowanie wojkowości słowiańskiej dał: I. Syvanne, *The Age of Hippotoxotai Art of War in Roman Military Revival and Disaster (491–636)*, Tampere 2004, s. 390–397.

²⁴ Procopius, *De Bellis*, VII.XIV.25–31 (tłum. Ł.R.). Porównaj też: Ioannes Ephesius, *Historia Ekklesiastika*, VI. 24.

Rzymski historyk nie był odosobniony w swojej opinii o słowiańskiej wojkowości, a zwłaszcza o jej sferze materialnej. Kilkadziesiąt lat później w traktacie wojskowym zatytułowanym *Strategikon*²⁵ znalazł się cały rozdział poświęcony sposobom walki Słowian. Autor traktatu pisał: „Pamiętając o braku władzy nad nimi i braku zaufania pomiędzy plemionami, nie są przyzwyczajeni do ustawiania się w szyku przed bitwą. Nie są także przygotowani do bitew w zwarcu lub do wytrzymywania ataku na otwartej przestrzeni”²⁶.

Opis ten zgadza się z obrazem Słowian odmalowanym przez rzymskich kronikarzy u progu VII wieku. Większość późnoantycznych autorów postrzegała ich jako typowych barbarzyńców, w dodatku niedoświadczonych w sprawach wojny. Autor *Strategikonu*²⁷ sam był prawdopodobnie wojskowym, toteż na kartach jego dzieła znajduje się wiele obserwacji pochodzących z doświadczeń wyniesionych w toku kampanii wojennych. Zamiast toposu literackiego autor skupił swoją uwagę na rzeczach istotnych, które mogły przydać się mniej doświadczonym rzymskim wodzom. Choć Słowianie nie radzili sobie zbyt dobrze na ubitej ziemi w walce z dobrze wyszkolonymi i wyposażonymi wojskami, potrafili doprowadzić do sytuacji, w której dyscyplina legionowa załamywała się. Pomimo braku wyszkolenia, kiepskiego uzbrojenia oraz braku skomplikowanej organizacji wojskowej, barbarzyńcom w czasach panowania cesarza Maurycjusza udało się kilkakrotnie rozbić rzymskie wojska. Autor *Strategikonu* tak oto przedstawił jedną ze sztuczek Słowian, które miały pozwolić im zniwelować przewagę wroga w otwartej bitwie: „Nie są także przygotowani do bitew w zwarcu lub do wytrzymywania ataku na otwartej przestrzeni. Jeśli jednak zbiorą w sobie wystarczająco odwagi, aby stanąć na ubitym polu, krzyczą, ile mają sił, i przemierzają krótki dystans. Jeżeli na dźwięk ich krzyku wróg zaczyna się cofać, atakują go brutalnie”²⁸.

Dziś takie postępowanie określilibyśmy mianem wywierania presji psychicznej na przeciwniku lub – prościej – wojną psychologiczną. Słowianie niezwykle skutecznie wykorzystywali ludzkie instynkty, a także swoją odmienność. Aby w pełni zrozumieć mechanizm stosowany przez Słowian przeciwko Rzymianom, należy uświadomić sobie, jak ci drudzy postrzegali barbarzyńców²⁹. Większość wojów była uzbrojona w zaimprovizowaną broń (pałki, łuki, włócznie, topory) i nie posiadała zbroi, poza tarczami. W teorii taka grupa nie powinna robić wrażenia na zawodowych żołnierzach. W praktyce było zupełnie inaczej – barbarzyńcy byli obcy, nieokrzesani, brutalni, jako poganie już samą swoją postawą budzili strach, do tego należy dodać emocje towarzyszące każdemu starciu na śmierć i życie.

Gdy wrzeszcząca gromada półnagich Słowian uzbrojonych w topory i włócznie stawała przed Rzymianami, efekt musiał być ogromny. W trakcie okrzyku wojen-

²⁵ *Das Strategikon des Maurikios*, wyd. G.T. Dennis, tłum. E. Gamillscheg, Wien 1981 (dalej cytowane jako *Strategikon*). Wszystkie tłumaczenia traktatu zostały wykonane przez autora.

²⁶ *Strategikon*, XI. 4.

²⁷ Wielu naukowców uważa cesarza Maurycjusza za autora traktatu. F. Aussaresses, *L'auteur de Stratégicon*, „Revue des études anciennes” 1906, t. 8, s. 23–40.

²⁸ *Strategikon*, XI. 4.

²⁹ Zob. przyp. 4.

nego Słowianie zaczęli biec w kierunku przeciwnika – była to chwila krytyczna i kluczowa dla obu stron (zbliżający się wróg potęgował uczucie strachu). Mniej odporni psychicznie żołnierze już od jakiegoś czasu musieli myśleć o ucieczce – teraz, gdy ci przerażający barbarzyńcy biegli z oblężającym okrzykiem, zaczynały działać instynkty. Część rzymskich żołnierzy mogła poderwać się do ucieczki, i jeśli dowódcy nie zapanowali nad paniką, to zgodnie z teorią psychologii tłumu, pomimo nieracjonalności takiej decyzji, do ucieczki rzucała się cała armia. W takiej sytuacji Słowianie nie mieli przeciwko sobie zorganizowanej i doskonale wyposażonej maszyny wojennej, lecz uciekających i przerażających pojedynczych żołnierzy, którzy stawali się łatwym celem. Jeśli jednak przeciwnicy nie decydowali się na ucieczkę, „sami zwracają, nie chcąc mierzyć się z nieprzyjacielem w otwartej bitwie”³⁰.

Słowianie nie dobiegali do przeciwnika. Jeżeli szarżujący wojowie widzieli, że Rzymianie zachowują spokój i są gotowi na przyjęcie barbarzyńskiego ataku, cała linia zatrzymywała się. Co ciekawe, ten fragment oznacza, że słowiańscy wojowie musieli być zdyscyplinowani, inaczej niemożliwym byłoby przerwanie szarży. Wodzowie zdawali sobie sprawę ze słabości i mocnych stron swoich wojsk. W otwartej bitwie rzymska ściana tarcz (*fulcum*)³¹ była w stanie zatrzymać bezładną szarżę, toteż nie decydowano się na krwawy atak, który i tak w większości sytuacji zakończyłby się ich klęską. W przypadku przeciwnika zachowującego dobry szyk stosowano inną sztuczkę: „Często także mają z sobą łupy, które porzucają niby w panice. Jeśli przeciwnik zajmie się plądrowaniem, powracają spokojnie i atakują niespodziewanie”³².

Takie postępowanie musiało być szczególnie skuteczne w przypadku niedofinansowanej armii rzymskiej, której żołnierze w okresie spisania *Strategikonu* kilkakrotnie podnosili bunt związany z obniżaniem żołdu³³. Również w tej sytuacji Słowianie korzystali ze słabości ludzkiej psychiki³⁴. Rzymscy żołnierze, widząc porozrzucane bogactwa, musieli zatrzymać się i zacząć podnosić kosztowności. Zwykle w takiej sytuacji reagował głównodowodzący, choć opanowanie zamieszania zabierało chwilę³⁵. Wieść o kosztownościach pod nogami zatrzymywała pierwsze szeregi, żołnierze znajdujący się w głębi formacji zapewne starali się dostać do przodu. Taktyka rzymska w omawianym okresie była oparta na żelaznej dyscyplinie – każda wyrwa w ścianie tarcz mogła doprowadzić do rozpadu całej formacji. W przypadku porzucanych kosztowności linia rzymskich wojsk mogła przestać istnieć. Na taki sztucznie

³⁰ *Strategikon*, XI. 4.

³¹ P. Rance, *The Fulcum, the Late Roman and Byzantine Testudo: the Germanization of Roman Infantry Tactics?*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2004, t. 44, s. 265–326.

³² *Strategikon*, XI. 4.

³³ Zobacz na przykład: W. Kaegi, *Byzantine Military Unrest 471–843 An Interpretation*, Amsterdam 1981, s. 68.

³⁴ Nie możemy zakładać, że Słowianie byli świadomi finansowych problemów Konstantynopola.

³⁵ Gdy rzymska jazda zdobyła perski obóz w czasie bitwy pod Solachon, to pomimo natychmiastowej i zdecydowanej reakcji strategosa Filipika nie udało się przywrócić dyscypliny, a tym samym część armii została wyłączona z dalszej walki. Theophylaktos Simokates, op.cit., II. 4, 1–5. Nie tylko Słowianie sięgali po tego typu sztuczki. Leon Diakon pisał, że w czasie bitwy z Arabami pokonany emir Hamdanidów miał porzucić swój skarbiec, co umożliwiło mu ucieczkę z pola bitwy w czasie, gdy bizantyńscy żołnierze byli zajęci zbieraniem kosztowności. Leonis Diakonis, *Historia* II.5.

wywołany chaos powracali wojowie słowiańscy, którzy atakowali zdeorganizowanego przeciwnika, odnosząc nad nim łatwe zwycięstwo.

Niniejszy tekst ma charakter przyczynkarski. Badania nad psychiką żołnierzy w starożytności i wczesnym średniowieczu nie są zaawansowane, a część naukowców obawia się stosowania metod badawczych zaczerpniętych z psychologii społecznej i pola walki w opisywaniu przeszłości. Taka postawa nie może dziwić, jednak w sytuacji, w której nie mamy żadnych możliwości zajrzenia w psychikę żołnierza stojącego na polu bitwy, musimy korzystać ze wszystkich dostępnych metod. W trakcie takich badań należy jednak zachowywać dużą ostrożność w stosunku do wyników. W przypadku analizowanego fragmentu jesteśmy w dość komfortowej sytuacji. Naukowcy zgadzają się, że autor *Strategikonu* był doświadczonym wodzem, który przełał swoją wiedzę praktyczną na papier i uzupełnił ją teorią zaczerpniętą z innych dzieł. Nie mamy do czynienia również ze złożonym studium zachowań na polu bitwy. W obu przypadkach Słowianie wykorzystywali pierwotne instynkty ludzkie w celu zniwelowania przewagi przeciwnika. Dziś potrafimy częściowo opisać mechanizmy kierujące poczynaniami rzymskich żołnierzy. Wiemy, że tchórzostwo jednostki może w sytuacji zbiorowej prowadzić (poprzez konformizm) do paniki tłumu. Słowianie w świadomy sposób starali się zwiększyć presję psychiczną na przeciwnika i zmusić wroga zastępy do ucieczki bez walki. Gdy do tego doszło, należało oczekiwać reakcji kuli śnieżnej – po chwili cały szlak rzymski uciekał. Mechanizm postępowania Słowian był oparty na praktyce i obserwacji zachowań ludzkich, które dzięki współczesnej nauce możemy odpowiednio badać i kategoryzować. Lepsze zrozumienie zachowań żołnierzy na polu bitwy, przy zastosowaniu metod psychologii społecznej, pozwoli nam na wyjaśnienie wielu fenomenów, które do tej pory pozostawały poza zasięgiem poznania warsztatu historyka.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- Ammiani Marcellini Rerum gestarum libri qui supersunt*, von Wolfgang Seyfarth, Leipzig 1978.
- Das Strategikon des Maurikios*, ed. G.T. Dennis, tłum. E. Gamillscheg, Wien 1981.
- Instrukcja walki bagnetem* (tymczasowa), Warszawa 1925.
- Instrukcja walki bagnetem*, Wielka Brytania 1943.
- John of Ephesus, *Ecclesiastical History*, tłum. R. Payne, Oxford 1860.
- Leonis Diaconi Caloënsis historiae libri decem*, ed. von Charles Benoît Hase, Bonn 1828.
- MC 402/1 NATO Military Policy on Psychological Operations*, International Military Staff 2003.
- Miguel Atalíates Historia*, ed. Inmaculada Pérez Martín, Madrid 2002.
- Nicephori Bryennii Comentarium*, ed. A. Meineke, Bonn 1836.
- Polibiusz, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Wrocław 1957.
- Procopii Caesariensis opera omnia*, ed. J. Haury, G. Wirth, Leipzig 1962–1964.

Tacyt, *Germania*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2004.
Theophylaktos Simokates Geschichte, ed. Peter Schreiner, Stuttgart 1985.

Opracowania:

- Ardant du Picq Ch.J.J., *Études sur le combat*, Paris 1868.
- Bayley S., *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1959, s. 129–130.
- Besala J., *Miłość i strach. Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn. Cywilizacje starożytne*, Poznań 2010.
- Brand C., *Roman Military Law*, San Antonio 1968.
- Ferris I.M., *Enemies of Rome: Barbarians through Roman Eyes*, Stroud 2000.
- Freshfield E.H., *Roman law in the Later Roman Empire Military discipline of the Emperor Maurice c. A.D. 590 from the Strategikon*, Cambridge 1947.
- Goldsworthy A.K., *Armia rzymska na wojnie*, tłum. i red. Ł. Różycki, Oświęcim 2013.
- Grotowski P., *Sztuka wojenna Słowian w świetle bizantyńskich traktatów wojskowych*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2005, t. 1: *Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu*, s. 9–27.
- Half H., Hollan J., Hutchins E., *Cognitive science and military training*, „American Psychologist” 1986, t. 41, s. 1131–1139.
- Hartmann E., Sunde T., Kristensen W., Martinussen M., *Psychological Measures As Predictors of Military Training Performance*, „Journal of Personality Assessment” 2003, t. 80, z. 1, s. 87–98.
- Kaegi W., *Byzantine Military Unrest 471–843 An Interpretation*, Amsterdam 1981.
- Kazanski M., *La cavalerie Slave a l'epoque de Justinien*, „Archaeologica Baltica” 2009, t. 11: *The Horse and Man in European Antiquity (worldview, burial rites, and military and everyday life)*, s. 229–237.
- Kazanski M., *L'armement slave du haut Moyen- Age (Ve–VIIe siècles). A propos des chefs militaires et des guerriers professionnels chez les anciens Slaves*, „Prehled vyzkumu” 1999, t. 39, s. 197–236.
- Kazanski M., *The arment, horsmen's accoutrements and riding gear of Long Barrow Culture (fifth to seventh centuries)*, „Archeologica Baltica” 2007, t. 8, s. 238–252.
- Keegan J., *The Face fo Battle*, London 1976.
- Kennedy C., Zillmer E., *Military Psychology Clinical and Operational Applications*, New York 2006.
- Klichowski L., *Lęk, strach, panika. Przyczyny i zapobieganie*, Poznań 1994.
- Konarski L., *Dowódca w sytuacjach społecznych*, Warszawa 1999.
- Konieczny S., *Panika wojenna*, Warszawa 1969.
- Konieczny S., *Strach i odwaga w działaniach bojowych*, Warszawa 1964.
- Kuleczka G., *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*, Poznań 1974.
- MacMullen R., *The Legion as a Society*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1984, t. 22, z. 4, s. 440–456.
- Melchior A., *Caesar in Vietnam: did Roman Soldiers Suffer from Post-Traumatic Stress Disorder?*, „Greece&Rome” 2011, t. 58, z. 2, s. 209–223.
- Mika S., *Wstęp do psychologii społecznej*, Warszawa 1972.
- Nowacki G., *Organizacja i prowadzenie działań psychologicznych w wybranych państwach*, Toruń 2004.
- Phang S.E., *Roman Military Service: Ideologies of Discipline in the Late Republic and Earlz Principate*, Cambridge 2008, s. 37–73.

- Rance P., *The Fulcum, the Late Roman and Byzantine Testudo: the Germanization of Roman Infantry Tactics?*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2004, t. 44, s. 265–326.
- Stachura M., *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Kraków 2010.
- Syvanne I., *The Age of Hippotoxotai Art of War in Roman Military Revival and Disaster (491–636)*, Tampere 2004.
- Tyszkiewicz L.A., *Słowianie i ludy tureckie przed pojawieniem się Protobułgarów na Półwyspie Bałkańskim* [w:] L.A. Tyszkiewicz, *Barbarzyńcy w Europie. Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007.
- Whitby M., *The Emperor Maurice and his Historian Theophylact Simocatta on Persian and Balkan Warfare*, Oxford 1988.
- Woolf G., *Tales of the Barbarians: Ethnography and Empire in the Roman West*, Oxford 2011.
- Zástěrová B., *Les Avars et les Slaves dans la Tactique de Maurice*, Praha 1971.

